

# POLSKO-WĘGIERSKA WSPÓLNOTA ŚWIĘTYCH - ZNACZENIA ODBITE W WITRAŻACH

AGNIESZKA JANIEC-NYITRAI<sup>1</sup>  
(Nitra)

**Słowa-kluczowe:** polscy i węgierscy święci, polsko-węgierska historia,  
witraże, sztuka sakralna

**Keywords:** Polish and Hungarian saints, Polish-Hungarian history, stained glass windows,  
sacred art

**Abstrakt:** Agnieszka Janiec-Nyitrai, POLSKO-WĘGIERSKA WSPÓLNOTA ŚWIĘTYCH - ZNACZENIA ODBITE W WITRAŻACH. „PORÓWNANIA” 9, 2011, Vol. IX, ss. 144-153. ISSN 1733-165X. Polsko-węgierskie związki kulturowe objawiały się na różne sposoby w wielu sferach życia społecznego i kulturalnego. Bardzo interesującym aspektem, często niedocenianym, jest sztuka sakralna, w której funkcja estetyczna wykracza daleko poza kontekst religijny stając się podstawą refleksji nad wspólnym doświadczeniem historycznym. Artykuł poświęcony został witrażom w polskim kościele w Budapeszcie, ufundowanym w 1930 roku jako symbol polsko-węgierskiego braterstwa.

**Abstract:** Agnieszka Janiec-Nyitrai, POLISH-HUNGARIAN COMMONWEALTH OF SAINTS - THE MEANINGS IN THE STAINED GLASS WINDOWS. „PORÓWNANIA” 9, 2011, Vol. IX, pp. 144-153. ISSN 1733-165X. Polish-Hungarian cultural relations were manifested in different ways in many spheres of social and cultural life. Very interesting thought often unevaluated example was a sacred art, in which the aesthetic function goes far beyond the context of religion and becomes a reflection of a common historical experience. The paper deals with the stained glass windows in the Polish Church funded in 1930 in Budapest as the symbol Polish-Hungarian brotherhood.

Polski kościół w Budapeszcie powstał w latach 1925-1927 dla polskich emigrantów, którzy na przełomie XIX i XX wieku, w poszukiwaniu pracy, przybyli do dzielnicy Kőbánya. Wtedy też narodził się pomysł wybudowania w stolicy Węgier

---

<sup>1</sup> Correspondence Address: [janiec.nyitrai@gmail.com](mailto:janiec.nyitrai@gmail.com)

polskiego kościoła. Uwieńczeniem tych planów była konsekracja świątyni w roku 1930. Powstaniu kościoła patronował ks. Wincenty Danek, który podczas wojny brał czynny udział w pomocy polskim uchodźcom. Powojenne czasy okazały się trudne dla polskich katolików na Węgrzech i dopiero w roku 1991 prymas Węgier László Paskai powołał do życia Polską Parafię Personalną w Budapeszcie.

W kontekście wspólnych losów polsko-węgierskich warto zwrócić uwagę na witraże, które znajdują się w polskim kościele. Nawiązują one do tysiącletniego dziedzictwa polsko-węgierskiej przyjaźni i stanowią pewnego rodzaju ilustrowaną historię wzajemnych relacji między oboma narodami. W sposób skondensowany pokazują dzieje wspólnoty polsko-węgierskiej, odzwierciedlają podobne doświadczenia historyczne i przedstawiają postaci, ucieleśniające wielowiekową współpracę.

Sztuka tworzenia witraży rozwinęła się w okresie gotyku. Innowacje konstrukcyjne umożliwiły budowanie okien dowolnych rozmiarów i otworzyły pole do eksperymentów ze szkłem i światłem. W kościołach ozdobionych witrażami panował półmrok, co potęgowało metafizyczne odczucia. Odpowiednie operowanie światłem i cieniem wytwarzało iluzję ciągłego ruchu, a witraż stawał się żyjącym obrazem. Rozbite na kawałki szkło, poprzez przemyślane umieszczenie w konkretnym systemie, zyskiwało nowe znaczenia, a sam witraż stanowił próbę okiełznania chaosu – jako wspólne dzieło człowieka i Boga symbolizowanego przez światło potrzebne do tchnięcia życia w martwy obraz. Światło przenikające witraże jawi się jako *lux*, początek ruchu, siła sprawcza, ale także jako *color* lub *splendor*, siła, która ożywia martwą mozaikę, obdarzając ją jednocześnie wewnętrznym blaskiem<sup>2</sup>.

Witraże w polskim kościele, ufundowane przez polskich i węgierskich wiernych, przedstawiają ośmiu świętych i błogosławionych, licząc od wejścia od prawej strony: św. Świerada, bł. Jolantę, św. Kazimierza, św. Melchiora Grodzieckiego, bł. Salomeę, św. Kingę, św. Władysława, św. Wojciecha<sup>3</sup>. Rozmieszczone po obu stronach nawy głównej tworzą symboliczne filary kościoła i są dominującym elementem wystroju.

Pierwszy witraż po lewej stronie przedstawia **św. Wojciecha**, pierwszego świętego, który łączy Polskę i Węgry. Znaczenie św. Wojciecha dla obu narodów jest ogromne, ponieważ właśnie dzięki św. Wojciechowi Węgry i Polska mogły zaistnieć jako pełnoprawne państwa chrześcijańskie<sup>4</sup>. Wojciech, biskup praski z książęcego rodu Sławnikowców, jest znany jako patron Polski, ale jego działalność na Węgrzech pozostaje w cieniu. Według niektórych źródeł ochrzcił węgierskiego księcia Gezę oraz jego syna Vajka<sup>5</sup>, który przyjął na chrzcie imię Stefan.

---

<sup>2</sup> U. Eco, *Szuka i piękno w średniowieczu*. Kraków 1994, s. 79–80.

<sup>3</sup> Polsko-węgierskie powiązania historyczne i kulturalne zostaną zaprezentowane w chronologicznym porządku, a nie w kolejności, którą narzuca przestrzenne umieszczenie witraży w kościele.

<sup>4</sup> J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*. Paryż 1987, s. 29.

<sup>5</sup> M. M. Buben, R. Kučera, O.A. Kulka, *Svatí spojují národy. Portréty evropských světců*. Praha 1994, s. 79.

Wersję tę przytacza anonimowa legenda „Życie św. Stefana”<sup>6</sup>. Do dziś kwestia ta wzbudza kontrowersje, ponieważ według Brunona z Kwerfurtu praski biskup odwiedził Węgry tylko dwa razy i udzielił bierzmowania przyszłemu królowi Węgier Stefanowi, ale nie ochrzcił go<sup>7</sup>. Możliwe też jest, że imię Stefan otrzymał Vajk z rąk praskiego biskupa Wojciecha dopiero na bierzmowaniu<sup>8</sup>.

Po męczeńskiej śmierci w roku 997 podczas misji chrystianizacyjnej w Prusach Wojciech był czczony przede wszystkim w Polsce i na Węgrzech<sup>9</sup>, co doprowadziło do jego beatyfikacji w roku 999. W roku 1000 powstało w Gnieźnie arcybiskupstwo, które stało się centrum kultu świętego w Polsce, o rok później zostało założone arcybiskupstwo w Ostrzyhomiu, religijnym i administracyjnym centrum nowo powstającego państwa Arpadów<sup>10</sup>. Król Stefan założył razem ze współpracownikami i uczniami św. Wojciecha klasztor w Pannonhalmie<sup>11</sup>, a w roku 1010 bazylikę pod wezwaniem św. Wojciecha w Ostrzyhomiu<sup>12</sup>. Na przełomie XI i XII doszło do odnowienia tradycji kultu św. Wojciecha. Świadczy o tym pochodzący z końca XII wieku bogato zdobiony tympanon z reliefem przedstawiającym świętego<sup>13</sup>. W Polsce w tym okresie powstały sławne Drzwi Gnieźnieńskie, przedstawiające 18 scen z życia świętego. Ten niezwykle zabytek sztuki sakralnej przemawiał do masowej wyobraźni pięknem i prostotą oraz sprawiał, iż duchowe dziedzictwo św. Wojciecha mogło dotrzeć także, podobnie jak w przypadku witraży, do ludzi nie umiejących czytać<sup>14</sup>.

Szybki rozwój ikonografii przedstawiającej św. Wojciecha następuje od początku XII wieku<sup>15</sup>. Święty Wojciech był przedstawiany z mitrą biskupią, księgą i pastorałem. Na witrażu w kościele polskim w Budapeszcie św. Wojciech jest uchwycony konwencjonalnie: trzyma w rękach Pismo Święte<sup>16</sup> i liść palmowy, symbol męczeńskiej śmierci<sup>17</sup>. Charakterystyczny jest również intensywny, zielony

<sup>6</sup> *Slavníkovi ve středověkém písemnictví*. Praha 1987, s. 198.

<sup>7</sup> R. Pražák, *Legends a kroniky koruny uherské*. Praha 1988, s. 69.

<sup>8</sup> *Slavníkovi ve středověkém písemnictví*, ibidem, s. 76.

<sup>9</sup> M. M. Buben, R. Kučera, O.A. Kulka, *Svatí spojují národy. Portréty evropských světců*, ibidem, s. 73.

<sup>10</sup> R. Pražák, *Legends a kroniky koruny uherské*, ibidem, s. 53.

<sup>11</sup> A. Várszegi, *Węgierscy benedyktyni w służbie kultury*, [w]: *Węgry-Polska. 1000 lat chrześcijaństwa*. Sandomierz 2003, s. 62.

<sup>12</sup> M. M. Buben, R. Kučera, O. A. Kulka, *Svatí spojují národy. Portréty evropských světců*, ibidem, s. 73.

<sup>13</sup> J. Royt, *Památky náboženské úcty ke svatému Vojtěchovi v Polsku, Maďarsku a Čechách*, [w]: *Svaty Vojtěch. Tisíc let svatovojtěšské tradice v echach*. Praha 1997, s. 17.

<sup>14</sup> H. Samsonowicz, *Święty Wojciech i jego wpływ na kształt kultury polskiej*, [w]: *Węgry-Polska. 1000 lat chrześcijaństwa*. Sandomierz 2003, s. 185.

<sup>15</sup> R. Turek, *Svatý Vojtěch*, [w]: *Bohemia Sancta. Životopisy českých světců a přátel božích*. Praha 1989, s. 103.

<sup>16</sup> Św. Wojciech był postrzegany przede wszystkim jako krzewiciel wiary i głosiciel Słowa Bożego J. Royt, *Památky náboženské úcty ke svatému Vojtěchovi v Polsku, Maďarsku a Čechách*, ibidem, s. 17.

<sup>17</sup> H. J. Hlaváčková, *Svatý Vojtěch ve středověkých iluminovaných rukopisech*, [w]: *Svaty Vojtěch. Tisíc let svatovojtěšské tradice v echach*. Praha 1997, s. 32.

kolor tła, symbolizujący męczeństwo. W górnej części witraża znajduje się gniazdo z czterema pisklętami karmionymi przez białego pelikana. Ptak ten symbolizuje całkowite wyrzeczenie się siebie – pelikan karmi swe dzieci własną krwią, podobnie jak Chrystus ofiarowując swe życie za innych<sup>18</sup>.

Naprzeciwko witraża św. Wojciecha widnieje podobizna św. **Andrzeja Świerada**, który, podobnie jak Sławnikowic, należy do grona pierwszych świętych z przełomu X i XI wieku. Jest patronem trzech krajów: Polski, Węgier i Słowacji. Działalność św. Świerada wpisuje się w ruch pustelników-misjonarzy, który rozwinął się w Polsce za panowania Bolesława Chrobrego<sup>19</sup>. Pochodzący z Małopolski eremita, narodzony około 980 roku, działał najpierw na terenie Polski, ale związany jest przede wszystkim z Nitrą, dokąd udał się około roku 1022, prawdopodobnie na zaproszenie św. Stefana<sup>20</sup>. Tam, w benedyktyńskim klasztorze św. Hipolita na górze Zobor, wiódł z grupą współbraci ascetyczny żywot. Zmarł w roku 1034, a jego relikwie znajdują się w kościele św. Emerama w Nitrze.

Św. Świerad stał się bohaterem najstarszej zachowanej legendy hagiograficznej średniowiecznych Węgier *Żywota świętych pustelników Świerada i Benedykta męczennika*, pochodzącej z lat 1064–1070, której autorem jest biskup Maur z Pécsu<sup>21</sup>. Legenda ta jest jedynym źródłem wiarygodnych informacji o życiu świętego. Andrzej Świerad został ogłoszony świętym w roku 1083 i należy do grupy pierwszych pięciu świętych Królestwa Węgier, jednocześnie był pierwszym świętym pochodzącym z ziemi polskiej<sup>22</sup>. Do jego kanonizacji przyczynił się król Węgier, Władysław, co zostało podkreślone w średniowiecznej legendzie o św. Władysławie<sup>23</sup>. Podstawą do otwarcia procesu kanonizacji były dwa cuda wskrzeszenia z martwych, o których wspomina już biskup Maur z Pécsu. Kult św. Świerada rozprzestrzenił się w całym Królestwie Węgierskim (łącznie z Chorwacją), a także w Polsce<sup>24</sup>.

W ikonografii św. Świerad przedstawiany jest w habicie pustelnika. Na witrażu w kościele polskim nosi długi brązowy benedyktyński habit z kapturem, w ręce trzyma laskę pielgrzymią. Nad postacią świętego unosi się gołębicą, symbol ducha świętego. Napis znajdujący się w dolnej części jest o tyle ciekawy, że obok łacińskiego imienia (s. Zoerardus), widnieje jego niezbyt udana spolszczona forma, którą zaproponował ks. Piotr Skarga w XVI wieku – św. Żórawek.

---

<sup>18</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Warszawa 2001, s. 246.

<sup>19</sup> J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, ibidem, s. 30.

<sup>20</sup> I. Molnár, *Polsko-węgierskie tradycje sakralne a ich obecna próba interpretacji*, [w]: *Węgry-Polska. 1000 lat chrześcijaństwa*. Sandomierz 2003, s. 145.

<sup>21</sup> R. Prażák, *Legendy a kroniky koruny uherské*, ibidem, s. 13.

<sup>22</sup> J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, ibidem, s. 30. Obok św. Świerada byli kanonizowani jego uczeń św. Benedykt, król Węgier św. Stefan, jego syn św. Emeryk oraz św. Gerard, misjonarz chrystianizujący Węgry.

<sup>23</sup> R. Prażák, *Legendy a kroniky koruny uherské*, ibidem, s. 141.

<sup>24</sup> Świadczą o tym chociażby obszerne fragmenty w kronice J. Długosza, poświęcone życiu świętego. J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 1, Kraków 1867, s. 156.

Kolejny witraż ukazuje **św. Władysława**. Urodził się w Krakowie, w roku 1045, z małżeństwa bratanka św. Stefana, późniejszego króla węgierskiego Beli I i jego żony Rychezy, wnuczki Bolesława Chrobrego. Według relacji Galla Anonima Władysław, wychowany na dworze Piastów, pod względem obyczajów i sposobu zachowania stał się Polakiem<sup>25</sup>. Kronikarz podkreśla talent polityczny i wielką pobożność Władysława, nie zapomina jednak zaznaczyć, że w pozyskaniu węgierskiej korony pomógł mu kuzyn Bolesław Śmiały<sup>26</sup>. W podobnym duchu obraz św. Władysława kreśli Długosz, który widzi w nim sprawiedliwego władcę, wybranego z woli ludu<sup>27</sup>. Święty Władysław w roku 1083 przyczynił się do kanonizacji św. Stefana, a także św. Świerada, co było wynikiem przemyślanej polityki – sam król Władysław starał się iść w ślady założyciela i pierwszego króla Węgier, św. Stefana<sup>28</sup>. Służyło to legitymizacji jego królewskiej władzy i miało na celu wzmocnienie pozycji Władysława w kraju, przy jednoczesnym wzroście znaczenia Węgier w Europie.

Stosunki z Polską pogorszyły się po zabiciu przez popędliwego Bolesława Śmiałego biskupa krakowskiego, Stanisława. Król Polski udał się na banicję na Węgry gdzie, pomimo protestów węgierskich biskupów, dzięki łaskawości władcy, mógł się ukryć. Bolesław brakiem pokory zniechęcił sobie kuzyna, o czym nie omieszczał wspomnieć Gall Anonim: Władysław wyszedłszy na powitanie Bolesława zsiadł z konia, by przywitać go jak brata, Bolesław jednak, kierowany próżnością, wciąż siedział na wierzchowcu, pokazując swą domniemaną przewagę nad królem Węgier<sup>29</sup>. W średniowieczu takie zachowanie uważane było za wielką obrazę, a reakcja króla Władysława świadczyła o jego wielkoduszności. Król Władysław, zmarł w roku 1095 w Nitrze, a do kanonizacji doszło niemal wiek później, w roku 1192.

W osobie św. Władysława realizowane są w pełni ideały świętego-władcy, jest jako monarcha wzorem cnót rycerskich. Nazywany był królem rycerzy, a przez lud polskim Władysławem<sup>30</sup>. Wyrazny wpływ na kształtowanie się kultu św. Władysława jako świętego-bojownika miało zapewne oddziaływanie tradycji bizantyjsko-południowosłowiańskich, widocznych już w *Legendzie o świętym Władysławie królu*, powstałej na przełomie XII i XIII wieku. Kult św. Władysława rozwijał się bowiem na dworze cesarza bizantyjskiego Manuela I Komnena, wnuka św. Władysława<sup>31</sup>.

<sup>25</sup> Gall Anonim, *Kronika polska*. Red. S. Sierpowski. Przeł. z j. łacińskiego R. Grodecki. Diaphol 2010, s. 51.

<sup>26</sup> Gall Anonim, *Kronika polska*, ibidem, s. 51.

<sup>27</sup> J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 1, ibidem, s. 349. Kwestia wyboru na króla jest o tyle sporna, że prawo do tronu mieli jednocześnie synowie zmarłego króla, czyli bratankowie Władysława, jak i sam Władysław, młodszy brat zmarłego władcy.

<sup>28</sup> R. Prażák, *Legends a kroniky koruny uherské*, ibidem, s. 143.

<sup>29</sup> Gall Anonim, *Kronika polska*, ibidem, s. 53.

<sup>30</sup> I. Molnár, *Polsko-węgierskie tradycje sakralne a ich obecna próba interpretacji*, ibidem, s. 147.

<sup>31</sup> R. Prażák, *Legends a kroniky koruny uherské*, ibidem, s. 132.

Średniowieczne legendy o św. Władysławie przenikały do kultury ludowej i były wzbogacane o dodatkowe elementy. Kult szerzył się szczególnie w Siedmiogrodzie i na Górnych Węgrzech, czego świadectwem są liczne freski i obrazy naścienne z okresu późnego średniowiecza. Święty Władysław był przedstawiany jako rycerz w zbroi, często z mieczem albo halabardą. Od XII wieku przybierał bowiem stopniowo na sile proces sakralizacji broni, która stawała się atrybutem rycerza-świętego<sup>32</sup>. Na witrażu w kościele polskim św. Władysław ma w ręce jabłko królewskie, symbol władzy, i halabardę, zwróconą ostrzem do dołu, pierś jego zdobi herb Arpadów. Święty Władysław od roku 1996 jest oficjalnym patronem Polaków żyjących na Węgrzech.

Witraż znajdujący się najbliżej ołtarza po lewej stronie przedstawia pierwszą kobietę z panteonu polsko-węgierskich świętych i błogosławionych, **bl. Salomeę**. Trwające w pierwszej połowie XIII wieku spory między Polską i Węgrami o Halicz miało załagodzić małżeństwo Salomei, córki Leszka Białego, księcia z dynastii Piastów, z synem króla Węgier, Kolomanem. Młoda Piastówna przekonała swego męża do utrzymania dożgonnej czystości małżeńskiej, będąc do końca swoich dni wzorem cnót chrześcijańskich – przede wszystkim ubóstwa i pokory. Wychowywała także swą małą bratanicę, córkę króla Węgier Beli IV, Kingę. Mąż Salomei poległ w walkach z Tatarami w 1241 roku, a królowa halicka powróciła do Polski. Przed śmiercią cały swój majątek rozdała ubogim<sup>33</sup>. Dzięki staraniom Salomei i jej młodszego brata Bolesława Wstydliwego został ufundowany pierwszy w Polsce klasztor klarysek w Zawichoście<sup>34</sup>. Oprócz jej niezwykle pobożnego życia na uwagę zasługuje także nieprzeciętny talent ekonomiczny Salomei. Dzięki przemyślanej polityce gospodarczej udało jej się przyłączyć nowe ziemie do klasztoru klarysek i zapewnić jego rozkwit. Bl. Salomea zmarła w roku 1268, co odnotowuje Jan Długosz, sławiąc jednocześnie przymioty jej ducha i wielką pobożność oraz przytaczając relacje świadków, według których jej ciało, pomimo tego, iż nie było pogrzebane dziesięć dni, nie uległo procesom rozkładu, ale wydawało piękny zapach<sup>35</sup>. Proces beatyfikacyjny został zakończony w roku 1672, a podstawą do otwarcia procesu kanonizacyjnego był *Żywot Salomei*, opisujący jej bogobojne czyny<sup>36</sup>. Na witrażu w kościele polskim bl. Salomea jest przedstawiona jako skromna mniszka-klaryska, trzymająca w ręku koronę cierniową, znak ascezy i dobrowolnego cierpienia.

Po lewej stronie znajduje się witraż ze **św. Kingą**. Jest ona związana bezpośrednio z losami bl. Salomei, ponieważ właśnie Salomea popierała ślub swego

---

<sup>32</sup> W. Iwańczak, *Miles Christi. Uwagi o religijnych aspektach etosu rycerskiego*, [w]: *Przestrzeń religijna Europy Środkowo-Wschodniej w średniowieczu*. Red. K. Bracha, P. Kras, Warszawa 2010, s. 27–28.

<sup>33</sup> I. Molnár, *Polsko-węgierskie tradycje sakralne a ich obecna próba interpretacji*, ibidem, s. 148.

<sup>34</sup> J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów*. Warszawa 1969, s. 156.

<sup>35</sup> J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 2, Kraków 1868, s. 395.

<sup>36</sup> J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów*, ibidem, s. 165.

młodszeo brata, Bolesława, z węgierską księżniczką Kingą, będącą bratanicą męża bł. Salomei, Kolomana. Szczegóły jej misternego planu połączenia polskiej i węgierskiej dynastii jeszcze silniejszymi więzami opisuje Jan Długosz<sup>37</sup>. Chwali on również przymioty księżniczki Kingi, która tuż po urodzeniu sławiła po węgiersku Matkę Boską<sup>38</sup>. Kinga, podobnie jak jej ciotka Salomea, poprzysięgła dziewictwo aż do śmierci<sup>39</sup>. Wartość posagu, który wniosła Kinga, a który później przekazała na odbudowę Krakowa po najeździe Tatarów, na budowę klasztorów i kościołów, była ogromna. Podobnie jak jej ciotka Salomea miała talent do interesów: odkrycie pokładów soli w Wieliczce i Bochni jest przypisywane właśnie św. Kindze<sup>40</sup>.

Zasługi św. Kingi są znaczne także w dziedzinie krzewienia kultury polskiej – z jej inicjatywy dokonano przekładu psalterza na język polski, a ona sama preferowała modlitwę w języku polskim, który przecież nie był jej ojczystym językiem<sup>41</sup>. Z chęci niesienia pomocy polskim poddanym wypływał jej zapał do nauki języka polskiego, nawoływała również do głoszenia kazań w języku polskim<sup>42</sup>. Warto zaznaczyć, iż była starannie wykształcona, władała językiem węgierskim, polskim i łaciną oraz umiała czytać<sup>43</sup>. Św. Kinga miała bezpośredni wpływ na kanonizację św. Stanisława<sup>44</sup>.

Podobnie jak Salomea Kinga była bezdzietna, ale podczas jednego z pobytów na Węgrzech uprosiła ojca, by mogła zabrać na wychowanie do Krakowa swoją najmłodszą siostrę, Jolantę<sup>45</sup>. Tak też się stało i do Polski przyjechała razem z przyszłą małżonką polskiego księcia Bolesława Pobożnego. Choć Jolanta chciała iść w ślady swej siostry św. Kingi i wytrwać w dziewictwie, jednak Kinga przekonała ją, że możliwa jest także inna droga do świętości. Z małżeństwa Jolanty i Bolesława Pobożnego narodziły się trzy córki. Jedną z nich, Jadwigę, została żoną Władysława Łokietka i wydała na świat Elżbietę Łokietkównę<sup>46</sup> i Kazimierza, ostatniego króla Polski z dynastii Piastów. Jolanta przyjęła w Wielkopolsce dostojny tytuł *duccissa Poloniae*, czyli polskiej księżnej i podobnie jak siostra Kinga odznaczała się zamiłowaniem do kultury i wielką pobożnością<sup>47</sup>. Św. Kinga i bł. Jolanta szerzyły

<sup>37</sup> J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 2. ibidem, s. 246. Warto również przypomnieć, że Długosz jest autorem *Żywota św. Kingi*.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów*, ibidem, s. 167.

<sup>40</sup> J. Długosz, ibidem, s. 314–315.

<sup>41</sup> J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów*, ibidem, s. 182.

<sup>42</sup> K. Panuś, *Święta Kinga*. Kraków 2005, s. 79.

<sup>43</sup> K. Panuś, *Święta Kinga*, ibidem, s. 19.

<sup>44</sup> J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, ibidem, s. 309.

<sup>45</sup> J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów*, ibidem, s. 197.

<sup>46</sup> Elżbieta Łokietkówna była jedną z najmocniejszych władczyń swych czasów, poślubiła wybitnego króla Węgier, Karola Roberta.

<sup>47</sup> P. Stefaniak, *Błogosławiona Jolenta*. Kraków 2011, s. 44–45.

w Polsce kult św. Wojciecha i św. Władysława<sup>48</sup>. Po śmierci męża w 1279 roku Kinga wybrała życie zakonne, a wszystkie swe kosztowności oddała ubogim<sup>49</sup>. Kult Kingi szerzył się w Polsce już od jej śmierci, szczególnie wśród górników<sup>50</sup>. Została ona kanonizowana w roku 1999 przez papieża Jana Pawła II. Młodsza siostra Kingi, Jolanta, została ogłoszona błogosławioną w 1827 roku. Na witrażu święta Kinga została przedstawiona w bogatych szatach książęcych z rękami złożonymi do modlitwy. Bł. Jolanta ma na sobie skromniejsze szaty, ale w dwa warstwy wpleciony jest bogaty naszyjnik z pereł.

Kolejny witraż przedstawia **św. Kazimierza**. Urodzony 1458 roku książę Kazimierz Jagiellończyk, którego wychowawcą był Jan Długosz, otrzymał w roku 1471 propozycję od węgierskich możnowładców, by objąć rządy na Węgrzech<sup>51</sup>. Mógł rościć sobie pretensje do tronu węgierskiego, ponieważ jego matka, Elżbieta, była córką króla węgierskiego Albrechta II Habsburga. Część szlachty węgierskiej wystąpiła tym samym przeciwko królowi Maciejowi Korwinowi. Młody książę udał się na Węgry na czele oddziału liczącego 12 tysięcy zbrojnych i czekał na zamku w Nitrze na dalsze kroki panów węgierskich, którzy jednak, widząc nadciągające z Moraw oddziały Macieja Korwina, wycofali swe poparcie<sup>52</sup>. Królewiczowi brakowało pieniędzy, a polscy żołnierze, stacjonujący beczynnie w Nitrze i okolicach, demoralizowani brakiem zajęć i pieniędzy, zaczęli bezcześcić świątynie i zastraszać mieszkańców. Na młodym, trzynastoletnim chłopcu bestialskie czyny żołnierzy, gwałty i grabieże, których nie mógł powstrzymać z braku środków finansowych, zrobiły wielkie wrażenie<sup>53</sup>. Widząc, że sytuacja, w jakiej się znalazł, wymyka się spod kontroli, nie bacząc na swoją urażoną dumę, w roku 1472 powrócił do swego ojca, króla Kazimierza Jagiellończyka<sup>54</sup>. W ten sposób legł w gruzach ambitny plan zjednoczenia ziem polskich (pod panowaniem ojca, Kazimierza), czeskich (gdzie panował starszy brat, Władysław) i węgierskich. Ten zdawałoby się mało istotny epizod w życiu młodego królewicza zaważył na jego dalszych losach. Kazimierz stał się jeszcze bardziej pobożny, nauczył się pokory i zdał sobie sprawę z doczesności ludzkich pragnień, choć wciąż interesowały go sprawy publiczne. Zmarł w wieku 26 lat na Litwie, a na jego pogrzeb przybyły tłumy poddanych, których ujął swoją skromnością i hojnymi darami dla ubogich. Starania o kanonizację zostały uwieńczone sukcesem w roku 1602. Po otwarciu grobu okazało się, że ciało Kazimierza jest nietknięte rozkładem, a obok głowy zmarłego znajduje się karta z napisem *Omni die dic Mariæ*, fragment ulubionej modlitwy młodego księcia.

<sup>48</sup> R. Turek, *Svatý Vojtěch*, [w]: *Bohemia Sancta. Životopisy českých světců a přátel božích*, ibidem, s. 104.

<sup>49</sup> J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, ibidem, s. 438.

<sup>50</sup> K. Panuś, *Święta Kinga*, ibidem, s. 36.

<sup>51</sup> J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 5, ibidem, s. 524.

<sup>52</sup> J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, ibidem, s. 527.

<sup>53</sup> J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, ibidem, s. 532–533.

<sup>54</sup> I. Molnár, *Polsko-węgierskie tradycje sakralne a ich obecna próba interpretacji*, ibidem, s. 151.



Kult św. Kazimierza rozprzestrzenił się przede wszystkim w Polsce i na Litwie. Młody książę stał się patronem młodzieży, a także tych, którzy sprawują publiczne funkcje w państwie<sup>55</sup>. Przedstawiany jest najczęściej z białą lilią, symbolem dziewictwa oraz ze zwojem zawierającym modlitwę do Matki Bożej. Właśnie w ten sposób postać św. Kazimierza została uchwycona na witrażu w polskim kościele. W prawej ręce młody książę trzyma rozkwitłą lilię, a w lewej różaniec i zwoje z napisem *Omni die dic Mariæ*.

Na ostatnim witrażu widnieje podobizna **św. Melchiora Grodzieckiego**. Pochodzący z Polski Grodziecki studiował i pracował m. in. w Pradze i w Brnie, gdzie działał w zakonie jezuitów. Tam zaprzyjaźnił się z Węgrem Stefanem Pongraczem. Po wybuchu powstania czeskiej protestanckiej szlachty w 1619 i wygnaniu z Pragi, udał się do Koszyc, gdzie pracował razem z Pongraczem jako kaznodzieja między węgierskimi i słowackimi wiernymi<sup>56</sup>. Po zdobyciu Koszyc przez protestantów pod dowództwem Gabora Bethlena razem z Pongraczem i Markiem Krizem, pochodzącym z Chorwacji, nie wyrzekł się wiary katolickiej i w 1619 roku zmarł śmiercią męczeńską. Jego śmierć odbiła się szerokim echem nie tylko wśród katolików, ale wywołała również sprzeciw protestantów. Kult Grodzieckiego i jego współtowarzyszy zaczął szybko szerzyć się w Polsce i na Węgrzech, choć losy jego relikwii były skomplikowane, a w końcu spoczęły w Trnawie<sup>57</sup>. Oficjalnie męczennicy koszyccy byli kanonizowani w roku 1995 przez papieża Jana Pawła II.

Św. Melchior Grodziecki jest przykładem człowieka, który dzięki wierze i swej niezłomnej postawie łączy, podobnie jak św. Wojciech, narody: polski, węgierski, czeski i słowacki<sup>58</sup>. Witraż jest wyraźnie mniejszy od pozostałych i ma wymiary zbliżone do witraża bł. Salomei. Święty jest przedstawiony w szatach jezuickich, a w ręce, podobnie jak św. Wojciech, trzyma palmę, symbol męczeńskiej śmierci. Podobnie jak w przypadku witraża św. Wojciecha w tle dominuje wyraźny kolor zielony, symbolizujący męczeństwo.

W przedstawiających polsko-węgierskich świętych witrażach z kościoła polskiego w Budapeszcie odzwierciedlają się skomplikowane losy wspólnej polsko-węgierskiej historii. Tworzą one symboliczną przestrzeń, będącą odbiciem wydarzeń od X do XVII wieku. Artyzm poszczególnych witraży jest raczej owocem rzemieślniczej pracy (np. stereotypowe uchwycenie poszczególnych świętych, typowa symbolika), niż ducha geniuszu, niemniej jednak spełniają swoją rolę – przypominają wspólną historię.

Na podstawie krótkiej charakterystyki każdej z postaci widać, że pozostawały one względem siebie w bliskich związkach, pomimo dzielącej ich przepaści czasu.

<sup>55</sup> J. Heyduk, *Svatí církevního roku*. Praha 2001, s. 36.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 160.

<sup>57</sup> J. Poplatek, *Św. Melchior Grodziecki*. Kraków 2006, s. 55–56.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 5.

Św. Wojciech i św. Władysław cieszyli się wielką atencją u św. Kingi i bł. Jolanty. Św. Władysław bezpośrednio przyczynił się do szerzenia kultu i kanonizacji św. Świerada itd. Każdy z nich, choć wielokrotnie dzieliły ich stulecia, wpływał na dokonania następnych pokoleń. Wyjątkowa w tym kontekście wydaje się być siła wzajemnych związków polsko-węgierskich. Wszystkie osiem witraży tworzy znaczeniową jedność, która jako niekompletna mozaika (brakuje np. postaci św. Jadwigi Andegawęńskiej), jest jednak w samej swej idei dziełem otwartym i niedokończonym, podobnie jak dzieje przyjaźni polsko-węgierskiej. Osiem postaci ze wspólnej historii polsko-węgierskiej tworzy symboliczną sieć, na której może opierać się i dalej rozwijać braterstwo ducha obu narodów.

## Bibliografia

- Gall Anonim, *Kronika polska*. Diepholz 2010.
- M. Buben, M. Kučera, R. Kulka, A. Otakar, *Svatí spojují národy. Portréty evropských světců*. Praha 1994.
- J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 5. Kraków 1870.
- J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 1. Kraków 1867.
- J. Długosz, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 2. Kraków 1868.
- U. Eco *Szuka i piękno w średniowieczu*. Kraków 1994.
- D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Warszawa 2001.
- J. Heyduk, *Svatí církevního roku*. Praha 2001, s. 160.
- J. Hlaváčková, *Svatý Vojtěch ve středověkých iluminovaných rukopisech*, [w]: *Svatý Vojtěch. Tisíc let svatovojetěšské tradice v Čechách*. Praha 1997, s. 32–36.
- W. Iwańczak, *Miles Christi. Uwagi o religijnych aspektach etosu rycerskiego*, [w]: *Przestrzeń religijna Europy Środkowo-Wschodniej w średniowieczu*. Red. K. Bracha, P. Kras Warszawa 2010, s. 19–30.
- J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*. Paryż 1987.
- I. Molnár, *Polsko-węgierskie tradycje sakralne a ich obecna próba interpretacji*, [w]: *Węgry–Polska. 1000 lat chrześcijaństwa*. Sandomierz 2003, s. 142–157.
- K. Panuś, *Święta Kinga*. Kraków 2005.
- J. Poplatek, *Św. Melchior Grodziecki*. Kraków 2006.
- R. Pražák, *Legendy a kroniky koruny uherské*. Praha 1988.
- J. Royt, *Památky náboženské úcty ke svatému Vojtěchovi v Polsku, Maďarsku a Čechách*, [w]: *Svaty Vojtěch. Tisíc let svatovojetěšské tradice v Čechách*, Praha 1997, s. 16–18.
- H. Samsonowicz, *Święty Wojciech i jego wpływ na kształt kultury polskiej*, [w]: *Węgry–Polska. 1000 lat chrześcijaństwa*. Sandomierz 2003, s. 180–188.
- Slavníkovci ve středověkém písemnictví*. Praha 1987.
- P. Stefaniak, *Błogosławiona Jolenta*. Kraków 2011.
- R. Turek, *Svatý Vojtěch*, in: *Bohemia Sancta. Životopisy českých světců a přátel božích*, Praha 1989, s. 85–113.
- A. Várszegi, *Węgierscy benedyktyni w służbie kultury*, [w]: *Węgry–Polska. 1000 lat chrześcijaństwa*. Sandomierz 2003, s. 62–74.
- J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów*. Warszawa 1969.